

W samym dziale słuchawek domowych (który jest tylko jednym z kilku) znajdziemy u Beyerdynamica blisko dwa dziesiąta propozycji. Model T90 jest najnowszą konstrukcją, bardzo ważną i prestiżową, gdyż wpisana w serię Premium i przedstawiana jako pierwsze słuchawki otwarte wykonane w technice Tesla. Nazwa przyjęta od nazwiska wynalazcy – Nikoli Tesli – nawiązuje do fizycznej jednostki indukcji magnetycznej.



Pomysł zrodził się przy okazji projektowania referencyjnych słuchawek T1, w których – dzięki zastosowaniu specjalnych magnesów – uzyskano wartość indukcji magnetycznej na poziomie przekraczającym 1,2 T, niemal dwukrotnie wyższym w porównaniu z poprzednim topowym modelem. Definicja jest raczej nieprecyzyjna (mocny układ magnetyczny, czyste przetwarzanie, niski poziom zniekształceń harmonicznnych...), u podstaw leży deklaracja jak najbardziej efektywnego wykorzystania pola magnetycznego. Nie wiemy, jaką wartością indukcji magnetycznej może się pochwalić układ napędowy w modelu T90 – ale według producenta wystarczającą, by przyjąć nazwę Tesla.



Torba na słuchawki ma miękkie ścianki i uchwyt, nie jest tak efektywna jak u konkurentów, ale będzie dobrze służyć.

## Beyerdynamic T90

Niezależnie od zaawansowanej techniki, słuchawki Beyerdynamica wyglądają klasycznie. Wykonane są estetycznie, ale nie zaskakują niczym szczególnym. Okrągłe, duże obudowy muszli wykończono srebrnymi akcentami, ale tylną część, zamiast metalową siatką, pokryto rozpiętą na wewnętrznej ramce, brązową tkaniną. Typowy, widełkowy mechanizm mocujący muszle do pałąka ma dość spory zakres regulacji. Słuchawki wykończono poduszczkami z mikrofibry, dość ściśle okalającymi ucho. Także welurowy, czarny materiał znalazł się na wewnętrznej stronie pałąka. Kabel sygnałowy jest doprowadzony tylko do jednej muszli, z której cieńszą nitką wędruje nad głową na drugą stronę. Przewody są zamocowane na stałe, kabel ma 3 metry długości, a zakończono go wtykiem mini-jack (3,5 mm). Komplet dodatkowego wyposażenia jest skromny, ogranicza się do zakręcanej przejściówki na standard 6,5 mm oraz etui z zamkiem błyskawicznym i wszytą rączką.

Konstrukcja cechuje się dość wysoką impedancją, wynoszącą 250 omów, ale również wysoką efektywnością 102 dB (pochodna wysokiej indukcyjności) – stąd niewykluczona dobra współpraca z każdym wzmacniaczem, również ze sprzętem przenośnym.

T90 leżą wygodnie, nie ściskają głowy, ale są to jedne z cięższych słuchawek, ważą 350 gramów (bez kabla), co na szczęście nie odczuwa się podczas normalnej sesji odsłuchowej, trwającej ok. godziny.

T90 zostały nie tylko zaprojektowane i dostrojone, ale także w całości wykonane w Niemczech.



Mechanizm regulacji ma duży zakres, a pod miękką osłonką pałąka trzeba było także wygospodarować miejsce dla kabla łączącego przetworniki L i R.



Kabel sygnałowy zainstalowano na stałe, oprócz wtyku 3,5 mm w komplecie jest także przejściówka na tzw. „dużego jacka”.

## ODSŁUCH

Wbrew początkowym obawom, wysoka impedancja nie przeszkodziła *T90* znakomicie zagrać z przenośnymi grajkami, nawet z telefonem iPhone, któryysterował słuchawki bez najmniejszych problemów, pozwalając na uzyskanie bardzo wysokich poziomów głośności. Impedancja jest wysoka, ale wysoka jest również efektywność, która pomaga w takich konfiguracjach.

W brzmieniu Beyerdynamica nie brakuje swobody, lekkości, nawet zwiewności, czyli cech, które pozytywnie wyróżniają słuchawki otwarte. *T90* bez oporów wchodzi w ten styl, podkreślając jego zalety. Słychać bogatą, szybką, bardzo selektywną górę pasma. Nie jest ona tak wybuchowa i błyszcząca jak w *HE-4*, lecz w zamian jej rozdzielczość i precyzja są wymienne, a dynamika wciąż pozwala posypać iskrami. Nic na siłę, lecz wyraziście i przede wszystkim czysto, z wyrafinowaną prezentacją detali – aby niczego nie zabrakło i nic nie było forsowane. Dotyczy to tak samo średnich tonów, które wykonują swoistą ekwilibrystkę. Średnica jest bowiem jednocześnie mocna, wyrazista, różnicująca i wchodzi w emocjonalne niuanse, jest także lekko zaokrąglona – wrażenie usunięcia agresji jest oczywiste i uspokajające, tym większy podziw budzi towarzysząca temu analityczność. Dokładność i jednocześnie przyjazna

barwa – czy można to połączyć w ramach neutralności? *T90* nie brzmią sucho i mechanicznie, chociaż, przechodząc już do basu, nie pompują brzmienia potężnego, ociekającego sokami. Bas jest dynamiczny i szczupły, siłę skupia w średnim podzakresie. Wydaje się, że w najniższe rejony schodzi tylko okazjonalnie, lecz w gruncie rzeczy jest tam wtedy, kiedy trzeba, tyle że nie dodaje od siebie „mięcha”, nie pogrubia dźwięków. Owszem, dla pełnej satysfakcji dużej części słuchaczy fundament basowy powinien być obszerniejszy, lecz można uznać, że jest dostatecznie solidny, aby brzmienie było dobrze zrównoważone, a na dodatek jest ponadprzeciętnie motoryczny.

## T90

CENA: 2350 ZŁ

DYSTRYBUTOR: KONSBUD HI-FI  
[www.konsbud-hifi.pl](http://www.konsbud-hifi.pl)

### WYKONANIE

Klasyczna zewnętrzna forma, wewnątrz doskonałe przetworniki w technice Tesla. Na stałe zainstalowany kabel z końcówką 3,5 mm, na wyposażeniu przejściówka na 6,3 mm.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Delikatnie okalają głowę, mimo dużej masy nie męczą, kabel wychodzący z jednej muszli jest „bezkolizyjny”.

### BRZMIENIE

Swobodne i bardzo przejrzyste, dokładne i wyrafinowane. Bas motoryczny i konturowy, nie dominujący.



*Mięciutkie, welurowe poduszeczki opierają się pewnie na głowie, chociaż słuchawki są dość ciężkie.*

R E K L A M A